

**Roman Tomaszewski**

## **UNIwersYTET JAKO CZYNNIK KONSOLIDACJI SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA POLSKIEGO (1907–2007)**

Młodość uniwersytetu była związana z protekcją Kościoła, lecz paradoksalnie demokratyzowała feudalne społeczeństwo. Dostęp do wiedzy i studiów był wówczas łatwiejszy niż w XIX w. Była to droga licznych awansów społecznych, a także tworzenia świeckich elit chrześcijańskiej, lecz zarazem kosmopolitycznej Europy<sup>1</sup>. Reformacja i podziały religijne przyczyniły się do kryzysu uniwersytetu oraz skutkowały pojawieniem się konkurencyjnych instytucji kształcenia elit świeckich w XVII i XVIII w. Natężenie tego procesu przypadało na lata 1763–1793, co symbolizowały zmiany w szkolnictwie elitarnym we Francji oraz co pokrywało się z oświeceniowym impulsem. Narodziny nowoczesności, jako formacji społeczno-kulturowej, oraz nowoczesnych państw po epopei napoleońskiej wymusiły także przemianę instytucji uniwersytetu. Wzorem stał się uniwersytet założony w Berlinie, który już w połowie XIX w. zdominował model kształcenia uniwersyteckiego elit. Ten nowoczesny model uniwersytetu opierał się na nieformalnej, lecz obustronnie przestrzeganej umowie o przygotowanie kadr dla państwa w formie studiów akademickich, w zamian za protekcję, gwarancję niezależności i autonomii, a także materialne wsparcie<sup>2</sup>.

Elity niezbędne do konsolidacji społeczeństw XIX-wiecznej Europy i zorganizowania ich w postaci nowoczesnych państw o najczęściej narodowym

---

<sup>1</sup> K. Bartnicka, *Przemiany idei uniwersytetu europejskiego XVIII–XXI wieku*, [w:] *Przełomy edukacyjne. Dziedzictwo polskiej teorii i praktyki*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2011, s. 35–37; J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997.

<sup>2</sup> T. Nipperdey, *Rozważania o niemieckiej historii*, Warszawa 1999 (*Prusy a uniwersytet*, s. 221–247).

charakterze miały więc głównie edukacyjny rodowód i redukowały znaczenie elit szlacheckich. W miarę postępującej modernizacji społecznej lub technologicznej wykształcenie odpowiedniej warstwy opiniotwórczej determinowało organizację sprawnych struktur państwowych. Proces ten przebiegał wzorcowo w Prusach, a następnie cesarstwie niemieckim (np. ruch grynderski), natomiast relatywnie późno rozpoczął się w Imperium Rosyjskim. Wady ustrojowe i specyfika konglomeratu przestrzennego oraz społecznego carskiej Rosji ograniczały ponadto tempo przyrostu elit wykształcenia, mimo starań Aleksandra II i prób reorganizacji szkolnictwa wyższego po wojnie krymskiej<sup>3</sup>. Zarówno rosyjska ustawa uniwersytecka z 1863 r., jak i kolejna z 1884 r. nie doprowadziły do pełnego przeniesienia modelu uniwersytetu nowoczesnego w rosyjski system oświatowy. W porównaniu do obszaru niemieckojęzycznego Imperium Rosyjskie dysponowało około 1/3 potencjału akademickiego Niemiec. Ponadto idea uniwersytetu w Rosji była mocno ograniczona, co wynikało ze specyficznych przyczyn tych (samo)ograniczeń – obawy przed destrukcyjnym wpływem niezależnych intelektualnie elit, ekstensywności rozwoju itp.<sup>4</sup>.

Idea partnerskiego związku nowoczesnego uniwersytetu z państwem nie mogła być początkowo realizowana na ziemiach polskich – do 1918 r. Nie było bowiem państwa polskiego. Istniały jednak przesłanki instytucjonalne umożliwiające edukację elit antycypującą powstanie niepodległego państwa. Główną z nich była autonomia Galicji w ramach monarchii austro-węgierskiej, która umożliwiła począwszy od lat 60. XIX w. polonizację uczelni wyższych i ich dynamiczny rozwój. W pozostałych państwach zaborczych rusyfikacja polskich poddanych Imperium Rosyjskiego lub germanizacja Polaków w cesarstwie niemieckim utrudniały rozwój elity polskiej. Wielu maturzystów polskich decydowało się więc na studia zagraniczne w uczelniach Europy Zachodniej, częstokroć robiąc tam karierę naukową<sup>5</sup>. Sygnalizowane procesy edukacyjne

---

<sup>3</sup> Car Aleksander II prawdopodobnie nie uświadamiał sobie konsolidacyjnej i państwowotwórczej roli elit wykształcenia – marginalizował więc rolę uniwersytetu, mimo że dysponował sprawozdaniem z podróży studyjnej carskiego ministra M. Reuterna po Europie i USA. J. Schiller, *Universitas Rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863–1917*, Warszawa 2008, s. 130–131.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 629–630.

<sup>5</sup> Były to głównie uniwersytety w Szwajcarii, Francji, Belgii lub w głębi Niemiec, gdzie stosunek do Polaków był pozytywny. Czynnikiem bariery językowej nie istniał, bowiem polscy maturzyści byli absolwentami obcojęzycznych gimnazjów, a także wobec powszechnej znajomości języka francuskiego.

kształtowały polską inteligencję jako grupę intelektualnego i społecznego oporu wobec obcego państwa zaborczego<sup>6</sup>.

Duże napięcia edukacyjne miały miejsce na ziemiach polskich w latach 1907–1908 i przyczyniły się one do fali strajków szkolnych w polskiej części Rosji (1907 r.) oraz do wzrostu oporu polskiej warstwy wykształconej w Niemczech (1901–1908). Wprawdzie strajki polskiej młodzieży szkolnej lub akademickiej zostały przez administracje rosyjską i niemiecką stłumione, to ich skutkiem była emigracja edukacyjna młodych Polaków do szkół średnich i wyższych w Galicji. W efekcie uczelnie we Lwowie i Krakowie stały się miejscem koncentracji młodej polskiej inteligencji ze wszystkich zaborów. Jest to bardzo ważna cezura (1907) w ukształtowaniu polskiej warstwy przywódczej, dlatego przyjąłem ją dla prezentowanych dalej rozważań. Wykształcona do 1918 r., głównie w uczelniach Galicji, elita polska okazała się głównym czynnikiem konsolidacji społeczeństwa polskiego, a następnie odbudowy państwa polskiego. Jego odtworzenie po 123 latach zaborów należy uznać przede wszystkim jako irracjonalny wobec dysproporcji sił i potencjałów (mocarstwa rozbiorowe – Polacy) sukces inteligencji polskiej.

Natomiast górna granica (2007 r.) wiąże się z dwoma procesami społecznymi zagrażającymi partnerskim relacjom państwa polskiego z polskim środowiskiem akademickim. Pierwszy wiązał się ze skutkami ustawy o szkolnictwie wyższym z 2005 r. oraz jej nowelizacją w 2007 r., które wymuszały pełną – wręcz ortodoksyjną i literalną implementację procesu bolońskiego wbrew uniwersytetom. Czynnik ten i wywołany nim proces zmian do dziś dzieli administracyjne centrum rządowe ze środowiskiem uczelni wyższych. Drugim była natomiast próba totalnej lustracji antykomunistycznej wszystkich nauczycieli akademickich wiosną 2007 r. Wywołało to adekwatny opór środowiska, jego konsolidację, a w efekcie doprowadziło partię Prawo i Sprawiedliwość kierowaną przez obu braci Kaczyńskich do przegranej jesienią 2007 r. we wcześniejszych wyborach oraz utraty władzy. Wskazana cezura rozważań (1907–2007) pokrywa się wprawdzie z XX w., jest jednak traktowana umownie ze względu na kolejne próby przekształcania polskich uniwersytetów latach 2011–2014 (tzw. reforma minister Kudryckiej) oraz w latach 2016–2020 (tzw. reforma ministra Gowina, którą sam autor określa mianem „konstytucji dla nauki”).

Rok 1907 jest ważny także ze względu na publikację w St. Petersburgu dwutomowego opracowania *Uniwersytet i nauka* autorstwa Polaka – wybitnego

---

<sup>6</sup> D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, Warszawa 2011, s. 161.

prawnika i twórcy psychologicznej teorii prawa prof. Leona Petrażyckiego. Po 1918 r. i ucieczce z sowieckiej Rosji kontynuował on swoją aktywność na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie jego uczniem i kontynuatorem stał się prof. Czesław Znamierowski<sup>7</sup>. Dorobek obu wybitnych profesorów mocno akcentował relacje: uniwersytet – elita – państwo. Nawiązywał także do tradycji za-inaugurowanej w wystąpieniu prof. Józefa Dietla w 1861 r. – wówczas rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie twórcy reformy oświatowej w Galicji. W swoim wystąpieniu prof. Dietl zarysował ideę rozwoju uniwersytetów w Galicji jako ośrodków rozwoju polskich elit dla wszystkich trzech zaborów. Szczególne znaczenie przypisać należy jego opinii, iż polityka może być wykładana na uniwersytecie, ale niewykonywana<sup>8</sup>. Jednakże to w środowisku akademickim Galicji w 1907 r. zaczęły powstawać paramilitarne organizacje polskiej młodzieży akademickiej lub gimnazjalnej częstokroć pod patronatem lub opieką profesorów. Celem tych organizacji była odbudowa państwa polskiego, a cechą był ich ponadzaborowy charakter. Od 1911 r. wyraźnie zaznaczyła się ekspansja tego ruchu poza granice ziem polskich. Na obczyźnie powstawały wówczas drużyny polskiego „Sokoła” lub drużyny polskiego skautingu. Jedną z takich drużyn funkcjonowała w Charkowie i prowadzona była przez Leona Berbeckiego – późniejszego generała Wojska Polskiego<sup>9</sup>. Tego typu stowarzyszenia jednoczyły także studentów polskich uczących się na zachodnioeuropejskich uniwersytetach i przyczyniały się do konsolidacji elit ponad granicami. Wykształcenie stało się wówczas ważną wartością zarówno dla pauperyzującej się szlachty polskiej, jak i studentów pochodzących z innych grup społecznych. W tym relatywnie masowym ruchu społeczno-educacyjnym krył się późniejszy „mit uniwersytetu” umożliwiający efektywny opór społeczny Polaków w kolejnych zakrętach dziejowych – dwie wojny światowe, okupacja niemiecka i sowiecka oraz zależność powojennej Polski od ZSRR.

<sup>7</sup> C. Znamierowski, *Wiadomości elementarne o państwie*, Warszawa 1934; idem, *Szkola prawa. Rozważania o państwie*, Warszawa 1988. Obie znaczące publikacje noszą wyraźne piętno myśli mistrza – prof. Petrażyckiego. Obie także sygnalizują wspólną płaszczyznę dla relacji: uniwersalny świat uniwersytetu – państwo, mimo że powstały w odrębnych warunkach ustrojowych autorytarnej II RP (1934) i Polsce schyłkowego komunizmu (1988 r.).

<sup>8</sup> *Mowa inauguracyjna rektora uniwersytetu dra Józefa Dietla*, Kraków 1861, za: J. Dybiec, *Idea uniwersytetu w Polsce w XIX i XX wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009, s. 134.

<sup>9</sup> *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959, s. 76–77, 268–271.

Lata Wielkiej Wojny (1914–1918) stały się dla elit polskiego społeczeństwa specyficznym sprawdzianem postawy lojalności wobec państw zaborczych. Fakt posiadania obywatelstwa (poddania) jednego z tych państw wymuszało bowiem wykonanie różnych obowiązków związanych z wojną, np. służby wojskowej jako oficerowie. Polska inteligencja, mimo antyzaborczego nastawienia, okazała się lojalna i nie zmieniła tego częstokroć opresyjna postawa rządu niemieckiego lub rosyjskiego<sup>10</sup>. Dopiero od 1917 r., gdy utworzono pod protekcją obu niemieckich monarchii namiastkę państwa polskiego – Królestwo Polskie, a w Warszawie powstała ponadzaborowa organizacja inteligencji Liga Państwowości Polskiej, nastawienie zaborców zaczęło się stopniowo zmieniać. Obustronnym przełomem okazał się tzw. pokój brzeski (3.03.1918 r.). Został wówczas zawarty pokój między państwami centralnymi i sukcesyjnymi państwami po Imperium Carskim (Rosja sowiecka i Ukraina Skoropackiego), lecz wbrew i ponad społeczeństwem polskim, co musiało wywołać reakcję zarówno polskich elit, jak i całego polskiego społeczeństwa. Pokój ten oznaczał bowiem kolejny terytorialny podział ziem polskich. W polskiej historiografii nazywany jest IV rozbiorem Polski. Wprawdzie wyeliminowana z tych wydarzeń strona polska nie stanowiła formalnego podmiotu prawnomiędzynarodowego, lecz potencjał polityczny zbudowany przez polskie elity na ziemiach polskich, w strukturach politycznych państw zaborczych, a przede wszystkim pod protekcją państw koalicji (Francja, Anglia, USA) był kapitałem, którego w końcowym etapie I wojny światowej nikt już nie powinien lekceważyć. Była to bezsprzeczna zasługa wykształconych elit polskich. Ów kapitał powodował, iż w kolejnych miesiącach 1918 r. potencjał polityczny, militarny i gospodarczy trzech mocarstw rozbiorowych drastycznie spadał, mimo pozorów kontrolowania przez nie ziem polskich, natomiast polski potencjał dynamicznie wzrastał<sup>11</sup>. Sądzę, iż znacznie większe znaczenie niż polski wysiłek zbrojny miały dla odbudowy niepodległego państwa (II RP) w 1918 r. procesy inicjowane przez polskie warstwy wykształcone w sferze kulturowej. Najważniejszym z tych procesów było utworzenie kilku autonomicznych uczelni akademickich w Warszawie już w 1915 r. Duży uniwersytet, duża poli-

<sup>10</sup> W Prusach, jako części składowej cesarskich Niemiec planowane były prewencyjne aresztowania Polaków w 1914 r. J. Boysen, *Preußische Armee und polnische Minderheit. Royalistische Streitkräfte im Kontext der Nationalitätenfrage des 19. Jahrhunderts (1815–1914)*, Marburg 2008, s. 283–289.

<sup>11</sup> Kwestię tę omówiłem szerzej w opracowaniu *Polska między Rosją a Niemcami w czasie I wojny światowej*, [w:] *Pierwsza wojna światowa w kontekście stosunków polsko-niemieckich*, red. L. v. Zitzewitz, Szczecin 2015.

technika oraz kilka mniejszych szkół wyższych włączyły się wówczas do procesu kształtowania, a więc nie tylko kształcenia polskich elit. Znaczna część młodzieży polskiej, której Rosjanie nie zdołali w 1914 r. i początkach 1915 r. zmobilizować do wojska mogła uczyć się w szkołach średnich i w nowo utworzonych polskich uczelniach wyższych<sup>12</sup>. Dwukrotnie wzrosła wówczas liczebność maturzystów i absolwentów szkół akademickich w Warszawie. Niemal wszyscy oni włączyli się do różnych polskich organizacji patriotycznych, paramilitarnych lub wprost wstąpili do Legionów Polskich. Należy oceniać, że Legiony zdominowane przez osobowość Józefa Piłsudskiego (dawnego studenta Uniwersytetu Kariazina w Charkowie) były dwudziestotysięczną ochotniczą formacją wojskową o typowo inteligenckim składzie.

Na uwagę zasługują także inicjatywy podjęte w polskim środowisku akademickim Warszawy już w latach 1916–1917. Były to próby utworzenia pod patronatem polskich uczelni akademickich szkół oficerskich kształcących specjalistów dla przyszłego wojska polskiego. Z taką inicjatywą wystąpili rektorzy uczelni warszawskich do okupacyjnych władz niemieckich<sup>13</sup>. W wyniku tzw. kryzysu przysięgowego (lato–jesień 1917 r.), jaki miał miejsce w Legionach Polskich, a następnie w wyniku pokoju brzeskiego do czynnego współdziałania polskich elit z władzami okupacyjnymi i rządami państw zaborczych już nie dochodziło. Społeczeństwo polskie pod wpływem wykształconej warstwy opiniotwórczej zdystansowało się od wszelkich inicjatyw zaborców. Natomiast elity skupiły się przede wszystkim na budowie własnego niezależnego potencjału politycznego<sup>14</sup>. W 1917 r. potencjał ten był już niebagatelny zarówno w Galicji, Warszawie, stopniowo w Poznaniu, ale też na zachodzie Europy (Szwajcaria, Francja) – wszędzie tam, gdzie istniały polskie środowiska akademickie lub grupy polskich studentów. Ujawnił się wówczas swoisty fenomen efektywnego wykształcenia polskich elit w różnorodnych uniwersytetach całej Europy, a zarazem braków własnych, w pełni niezależnych uczelni akademickich. Nie negując militarne i polityczne wkładu ochotniczych, polskich formacji wojskowych na froncie wschodnim i zachodnim czy też półlegalnej

<sup>12</sup> Rosjanie nie przeprowadzili sprawnej mobilizacji młodzieży polskiej do wojska ze względu na opieszałość i niesprawność aparatu administracyjnego.

<sup>13</sup> R. Tomaszewski, *Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908–1923: Geneza, koncepcje, struktury, rozwój*, Toruń 1997, s. 59.

<sup>14</sup> Opinia tajnego radcy pruskiego dr. Józefa Paczkowskiego z 1915 r. Zob. G. Labuda, *Memoriał Józefa Paczkowskiego o „sprawie polskiej” w I wojnie światowej z 1915 r.*, [w:] *Polska i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, red. A. Czubiński, Warszawa 1987, s. 243.

Polskiej Organizacji Wojskowej – to właśnie polska inteligencja wykształcona w obcych uniwersytetach okazała się głównym sprawcą irracjonalnego sukcesu odtworzenia po 123 latach rozbiorów niepodległego państwa polskiego<sup>15</sup>.

Sukcesem okazał się także konsolidacyjny społecznie wpływ tej grupy – będącej zarazem wytworem uniwersytetu, ale i niezależnego nurtu kultury młodopolskiej (polskiego neoromantyzmu) – na podzielone mentalnie w 1918 r. społeczeństwo polskie. Ważnym był także fakt, że poza ziemiami polskimi ukształtowały się polskie diaspory w głębi Rosji, w Wiedniu, w zachodniej części Niemiec, we Francji, Belgii i Szwajcarii. Były to przede wszystkim zbiorowości ludzi wykształconych, najczęściej studentów lub absolwentów tamtejszych uniwersytetów<sup>16</sup>. Schyłek 1918 r. zainicjował proces odwrotny do polskiej emigracji edukacyjnej do Europy Zachodniej – był to przyrastający ruch powrotów do Polski wykształconych elit. Jednocześnie stapiało się to z krajową tendencją zubożałej szlachty polskiej dążącej do zapewnienia wykształcenia swoim dzieciom. Suma tych procesów społecznych obok przyrastających możliwości edukacyjnych w samej Polsce wpisywała się w konsolidację społeczeństwa, a w dłuższej perspektywie okazała się przesądzająca dla procesów państwowotwórczych. Przede wszystkim ów edukacyjny trend przyczynił się do przygotowania znacznych zasobów kadrowych już w pierwszym okresie po utworzeniu II RP. Ponadto umożliwił dynamiczną rozbudowę polskich uczelni akademickich i zapewnienia im bardzo wysokiego poziomu naukowego. Symboliczne stały się wówczas powroty do nowej Polski najwyższej klasy światowych uczonych, np. profesorów Wierusza-Kowalskiego, Mościckiego, Narutowicza, Petrażyckiego i innych. Warstwa wykształcona i środowiska akademickie Lwowa, Krakowa, Wilna, Warszawy, a następnie Poznania utożsały się z II RP i znalazło to natychmiastowe odbicie w dekretach Naczelnika Państwa lub w ustawach edukacyjnych przyjętych przez polski Sejm między lutym 1919 r. a lipcem 1920 r.<sup>17</sup>

<sup>15</sup> D. Sdvizkov, op.cit., s. 126, 161 („Rok 1918, kiedy to nad niemiecką i rosyjską inteligencją zabiły żałobne dzwony, był dla inteligencji polskiej momentem triumfu. Miała ona wszelkie prawa, aby uważać nowe państwo za swoje dzieło”); K. Zernack, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, Warszawa 2000, s. 447.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Były to regulacje poprzedzające prace sejmowe, np. dekret z 7.02.1919 r. O obowiązku szkolnym, a zakończone ustawą z 13.07.1920 r. O szkołach akademickich. Tworzyło to względne podstawy systemu oświatowego II RP, skorygowane w kolejnej reformie jędrzejewiczowskiej (1932–1934) i obowiązujące do 1948–1949 r.

Między 1918 a 1939 rokiem środowiska uniwersyteckie w II Rzeczypospolitej czynnie włączyły się do realizacji integrystycznej polityki, a po 1926 r. także integrystycznej ideologii oświatowej (tzw. wychowania państwowego). Przez pierwsze pięć lat (1919–1924/25) środowiska akademickie jednoznacznie zadanie uczestnictwa w utworzeniu funkcjonalnych struktur państwa i rozbudowy szkół akademickich w oparciu o liberalną ustawę O szkołach akademickich z lipca 1920 r. Była to regulacja gwarantująca dominację modelu nowoczesnego uniwersytetu z charakterystyczną dla tego modelu autonomią oraz gwarancją swobody akademickiej<sup>18</sup>. Mimo słabego finansowania uniwersytetów w wyniku kryzysu gospodarczego 1923 roku uczelnie rozwijały się oraz powstawały nowe ośrodki akademickie, np. Lublin, Poznań. Wzrastała liczba studentów do 40 tys., a następnie 50 tys. oraz liczba uczelni do 17 w 1924 r. i do 32 uczelni w 1939 r. Podstawową barierą rozwojową szkół akademickich okazały się szkoły średnie i powolny przyrost liczby maturzystów, głównie ze względu na wysoki poziom szkół średnich<sup>19</sup> oraz liczebność kadr uniwersyteckich. Wysoki poziom uczelni polskich wynikał także z rygorystycznych wymogów stawianych studentom oraz ich profesorom. Podstawowym strażnikiem tych wymogów okazały się same uniwersytety. Można zaryzykować hipotezę, iż właśnie z tej przyczyny nie udało się utworzyć uniwersytetu ukraińskiego<sup>20</sup> oraz uniwersytetu żydowskiego<sup>21</sup> w II RP, choć tego typu próby podejmowa-

<sup>18</sup> Autorem ustawy był ówczesny minister WRiOP Stanisław Łopuszański, który przez kilka lat odpowiadał za wdrożenie tego systemu. Następnie był organizatorem i wieloletnim dyrektorem elitarnej szkoły eksperymentalnej (liceum) w Rydzynie, która współpracowała ściśle z Liceum Krzemienieckim.

<sup>19</sup> Matura była podstawowym warunkiem rozpoczęcia studiów, a wobec ograniczonej liczby kwalifikowanych nauczycieli szkół średnich wielu pracowników uczelni uczyło dodatkowo w gimnazjach lub liceach – co było traktowane jako postawa patriotyczna, wpływało jednocześnie na utrzymywanie się wysokiego poziomu szkolnictwa średniego.

<sup>20</sup> Ograniczona liczebność ukraińskich maturzystów i profesorów kolidowała z wymogami stawianymi szkole akademickiej w II RP, zarówno w świetle ustawy z 1920 r., jak i w świetle ustawy „jędrzejewiczowskiej” z 1933 r. Zob. J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 17–19.

<sup>21</sup> Utworzenie uczelni żydowskiej przy pomocy polskiego środowiska akademickiego było prawdopodobne ze względu na relatywnie dużą liczbę profesury pochodzenia żydowskiego oraz duży współczynnik maturzystów pochodzenia żydowskiego. Pomysłodawcy i organizatorzy tej uczelni dysponowali także wystarczającymi środkami finansowymi. Próba jej organizacji poza granicami Polski (w Gdańsku) skompromitowała jednak tę inicjatywę, która w latach 30. była już nierealna wobec postawy nazistów gdańskich. Por. G. Berendt, *Uniwersytet Żydowski w Gdańsku – projekt niezrealizowany*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi. Studia z dziejów*,



no we Lwowie i Warszawie. Profesorowie polskich uniwersytetów blokowali także zbyt szybki rozwój liczebny kolejnych polskich uczelni akademickich, w obawie przed niedostateczną obsadą kadr naukowych i wynikającym z tego zagrożeniem obniżenia poziomu studiów<sup>22</sup>.

Istotnym czynnikiem wiążącym z państwem elity wykształcone na uniwersytetach II RP była wymuszona restrukturyzacja stosunków własnościowych w gospodarce i sferze usług po 1925 r. Napięcia na tle wielu afer gospodarczych z lat 1921–1925, wywołanych poprzez operowanie zewnętrznym kapitałem spekulacyjnym. Dopiero reforma monetarna prof. Grabskiego (1924 r. – analogiczna do reformy prof. Balcerowicza w III RP), przewrót majowy (1926 r.) i rygorystyczna dyscyplina budżetowa połączone z ożywieniem gospodarczym (1926–1928) przywróciły stabilizację. Czynnikiem przesądającym okazała się jednak polityka gospodarcza oparta na kapitale państwowym. Czyniło to z państwa polskiego podstawowego pracodawcę inteligencji<sup>23</sup>. Etatyzm państwowy oraz strategia tzw. wychowania państwowego w latach 1926–1939 ściśle wiązały szkolnictwo wyższe i elity wykształcenia z instytucją państwa. Jednocześnie uniwersytet stał się formą arbitrażową, a zarazem forum arbitrażu w sporze: elitarystyczne państwo – wolne społeczeństwo. Zostało to usankcjonowane w cyklu ustaw oświatowych między 1932 a 1934 r. oraz poprzez ich pełną realizację między 1933 a 1938 r. (tzw. reforma jędrzejewiczowska). Sygnalizowane zmiany wzmocniły integrystyczną politykę państwa realizowaną poprzez instytucje edukacyjne z dominującą rolą elit, absolwentów uczelni akademickich. Lecz wprowadzenie do ustawy z 1933 r. O szkołach akademickich wprawdzie ograniczonych, ale istotnych możliwości wpływu państwa na uniwersytety wywołało opór elit. Ponadto reakcją środowiska akademickiego okazały się wewnętrzne podziały ze względu na opcje lub postawy polityczne profesury względnie jednolitej do 1928 r.<sup>24</sup>

---

*kultury, gospodarki i myśli politycznej*, red. M. Hejger i W. Skóra, Pruszcz Gdański Słupsk 2010, s. 29–35.

<sup>22</sup> J. Jastrzębski, *Państwowe szkolnictwo akademickie II Rzeczypospolitej. Zagadnienia systemowe*, Kraków 2013, s. 34. Z tych powodów nie nadano statusu akademickiego części wojskowych szkół wyższych, choć prace nad tym prowadziła specjalna komisja międzyresortowa w latach 1937–1939.

<sup>23</sup> Liczba takich stanowisk wzrosła z ok. 500 tys. w 1921 r. do blisko 900 tys. w przededniu II wojny światowej. Zob. A. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914–1943*, Warszawa 2003, s. 373.

<sup>24</sup> Neutralny „świat nauki” został sprowokowany po raz pierwszy poprzez rozporządzenie

W 1933 i 1934 r. liczne były wystąpienia profesorów krytykujących naruszenie autonomii uczelni. W szczególności krytykowano zapis ustawy z 1933 r. umożliwiający ministrowi WRiOP odpowiedzialnemu za szkolnictwo wyższe powoływanie lub likwidację wewnętrznych jednostek akademickich, a w szczególności katedr uniwersyteckich. Między 1933 a 1939 rokiem kolejni ministrowie powołali 72 katedry a zlikwidowali 77<sup>25</sup>. Względy polityczne lub ortodoksyjnie traktowana idea konsolidacji spowodowały, iż kilka katedr rozwiązano z przyczyn politycznych – głównie w następstwie opozycyjnej postawy profesorów<sup>26</sup>. Niewątpliwie reforma jędrzejewiczowska ograniczała korporacyjną formułę polskich uniwersytetów – nie likwidowała jej jednak. Wyprowadzając jakiegokolwiek oceny należy uwzględnić czas dokonywania tych przekształceń – w okresie ostrego kryzysu światowego i rozwoju państw totalitarnych (SZRR, Włochy, Niemcy, Hiszpania). Największe z nich i najbardziej agresywne (Rosja sowiecka i III Rzesza) odwoływały się do ideologii skrajnego nacjonalizmu oraz (lub) tradycji imperialnych, a w 1939 r. stały się agresorami odpowiedzialnymi za wybuch II wojny światowej. Dokonały także symetrycznego podziału terytorialnego i demograficznego II RP w oparciu o pakt Ribbentrop-Mołotow. Następnie rozpoczęły własne programy eksterminacji obywateli polskich ukierunkowane przede wszystkim na likwidację polskich elit wykształconych. Straty społeczeństwa polskiego w wyniku przemysłowej formy eksterminacji polskiej inteligencji przez III Rzeszę lub ukrytego ludobójstwa stosowanego przez ZSRR sięgały 40–60%<sup>27</sup>. Oba mocarstwa działały świadomie. Obie formy polityki eksterminacyjnej okupantów zakładały bowiem unicestwienie warstwy opiniotwórczej polskiego społeczeństwa w celu jego pauperyzacji, podporządkowania i dezintegracji. Tylko to gwarantowało bowiem unicestwienie podbitego państwa, a w jego ramach instytucji i idei uniwersytetu jako źródła dopływu wykształconych elit. Jesienią 1939 r. obie administracje okupacyjne dokonały likwidacji polskich szkół wyższych i średnich lub w przypadku Rosjan przekształcenia ich w sowieckie instytucje rekonwersji – tworzenia nowej zideologizowanej elity rosyjskojęzycznej.

---

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.02.1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół, Dz.U. 1928, nr 24, poz. 204.

<sup>25</sup> J. Jastrzębski, op.cit., s. 346 (bilans zmian w sieci katedr profesorskich w latach 1933–1939 w poszczególnych szkołach akademickich).

<sup>26</sup> Ibidem; J. Dybiec, op.cit., s. 136–138.

<sup>27</sup> A. Świecki, *Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968, s. 86.

Ponadto władze sowieckie przyjęły strategię organizacji wielu nowych tzw. „instytutów” (szkół wyższych)<sup>28</sup>, które tę rekonwersję lub indoktrynację miały ułatwić. Czas wojny miał się okazać dla elit wykształconych w II RP nie tylko gorzkim przeżywaniem klęski i upadku własnego wytworu – państwa, ale także sprawdzianem społecznego przywództwa i żywotności.

W języku polskim funkcjonuje symbol opisujący pokolenie wychowane w II RP jako „kolumbowie” – odkrywcy ojczyzny i różnych wymiarów wolności<sup>29</sup>. Była to młodzież wykształcona w systemie edukacyjnym Polski niepodległej przed 1939 r. W pewnym sensie była to nowa i młoda elita przeżywająca swoją „wielką przygodę”<sup>30</sup> w warunkach ekstremalnych zagrożeń 6 lat wojny (1939–1945). Pokolenie polskich Kolumbów okazało się przedłużeniem postawy swoich poprzedników ze Lwowa, Krakowa i Warszawy z lat 1907–1918. Podejmowali nie tylko ryzyko wojskowej konspiracji, ale także ryzyko nielegalnej edukacji w tajnych liceach i na tajnych uniwersytetach. Na emigracji tworzyli polskie szkoły lub polskie grupy studentów w obcych uniwersytetach, a w 1946 r., wraz ze swoimi uniwersyteckimi profesorami, zorganizowali Polski Uniwersytet na Obczyźnie (PUnO) w Londynie – funkcjonujący do chwili obecnej. Kilkuletnia wojenna przerwa w funkcjonowaniu szkolnictwa polskiego, a także odmienne od społecznych oczekiwań sposoby odbudowy państwa zależnego od ZSRR przyczyniły się do narodzin edukacyjnego mitu – nostalgii za przedwojenną uniwersytecką edukacją oraz powszechne dążenie do nadrobienia utraconych lat i odtworzenia utraconego państwa, co warunkowane było wypełnieniem kilkuletniej luki w kształceniu własnych elit.

W latach 1944–1948 okazało się, że najlepszą strategią i bazą odtwarzania polskiego systemu edukacyjnego jest koncepcja wyrażona w reformie jędrzejewiczowskiej z połowy lat 30. Dlatego do 1948 r. regulacje te przesądzały o ustroju szkolnym, a także o funkcjonowaniu polskich uniwersytetów – mimo próby narzucania modelu sowieckiego<sup>31</sup>. Formalna zmiana nastą-

<sup>28</sup> Taką genezę posiada uniwersytet w Drohobyczu oraz Akademia Humanistyczno-Pedagogiczna w Krzemieńcu.

<sup>29</sup> Pojęcie to zostało zapożyczony z tytułu książki Romana Bratnego *Kolumbowie – rocznik 20*. Książka jest literackim opisem pokolenia dwudziestolatków, przedwojennych maturzystów w latach II RP.

<sup>30</sup> J. Jędrzejewicz, *W krainie wielkiej przygody*, Lwów 1939. Były minister i premier opublikował swój manifest wychowawczy w przededniu wojny adresowany do pokolenia Kolumbów, w którym zwrot „wielka przygoda” oznaczał godne przeżycie własnego życia.

<sup>31</sup> J. Jastrzębski, op.cit., s. 24.

piła już po rozpoczęciu roku akademickiego 1947/1948 w oparciu o dekret z 28.10.1947 r. O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego<sup>32</sup>. W praktyce przekształcenia ustroju akademickiego dokonywano aż do 1950 r., lecz wobec stabilnego składu personalnego polskiej profesury okazały się one połowicznym lub wręcz fikcyjnym sukcesem komunistycznych reformatorów. Kilka lat odbudowy i funkcjonowania uczelni akademickich w powojennej Polsce (1944–1948) w oparciu o ustawy jędrzejewiczowskie z 1933 r. umożliwiło wytworzenie zdolności do samoobrony środowiska i odporności na ideologiczną presję komunistycznej utopii, a nawet na próby terroru.

Już w początkach 1946 r. udało się utworzyć za zgodą Ministerstwa Oświaty główny organ samorządu korporacyjnego środowisk akademickich – Radę Rektorów z przewodniczącym prof. Stefanem Pieńkowskim na czele (rektorem Uniwersytetu Warszawskiego). Istotnym okazało się także personalne zdominowanie przez przedwojenne autorytety naukowe Rady Naukowej przy ministrze oświaty – wiceprzewodniczącym tej Rady był z urzędu przewodniczący Rady Rektorów, a więc prof. Pieńkowski. Sygnalizowane powiązania personalne okazały się później w latach stalinowskiej sowietyzacji (1950–1954/1955) swoistym systemem intelektualnej i strukturalnej „obrony immunologicznej” przed indoktrynacją nauki. Ponadto grupa przywódcza obozu komunistycznego w Polsce podzieliła się na frakcję związaną z tzw. Centralnym Biurem Komunistów Polskich – ideologicznych ortodoksów lub „ludzi w szynelach” przybyłych z ZSRR<sup>33</sup> oraz krajowych działaczy komunistycznych symbolizowanych przez Władysława Gomułkę, lecz obrastających stopniowo warstwą cynicznych i prymitywnych karierowiczów. Próby przyspieszenia sowietyzacji Polski w ramach tzw. „zwrotu październikowego” w 1944 r., zmanipulowanego referendum z 1946 r. i sfałszowanych wyborów w styczniu 1947 r. nie udały się. W tym czasie odtworzono już część przedwojennych środowisk akademickich: lwowskie we Wrocławiu, wileńskie w Toruniu, poznańskie, lubelskie – gdzie obok szybko wznowionego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pojawił się państwowy uniwersytet (UMCS), krakowskie oraz powstały nowe środowiska – np. silny ośrodek kilku uczelni w Łodzi jako alternatywa dla zniszczonej Warszawy. W miarę postępów odbudowy dynamiki nabrały uczelnie warszawskie.

<sup>32</sup> Dz.U. 1947, nr 66, poz. 415.

<sup>33</sup> Tak określano polskich komunistów przebywających na stałe przed wojną w ZSRR i niezorientowanych w realiach społecznych kraju.

Sygnalizowane tempo rozwoju uczelni akademickich, które nie były wówczas zależne od komunistów, a więc okazywały się najczęściej ośrodkami społecznego oporu, niepokoił nową władzę. Tradycyjnie próbowano sięgnąć po metody stosowane w ZSRR: infiltracji służby bezpieczeństwa, selektywne aresztowania i prowokacje. Do 1949 r. poczynania takie obracały się przeciwko samym komunistom, co udowodniły studenckie rozruchy w 1946 r. w Krakowie i innych miastach akademickich. Wzrastał także autorytet elit akademickich. Był to sygnał, że zastraszenie środowisk akademickich jest niemożliwe. Prawdopodobnie dlatego odstąpiono w 1947 r. od dokonania prewencyjnych aresztowań części profesorów uniwersyteckich, bowiem sparaliżowałoby to zarówno proces odbudowy szkolnictwa akademickiego, jak i całego kraju, obok trudnej do wyliczenia reakcji społecznej. W tym czasie społeczna nostalgia odwoływała się już do edukacyjnego i długo żywotnego w Polsce w warunkach ustroju komunistycznego „mitu uniwersytetu”. Ponadto do grudnia 1948 r. komuniści (PPR) nie uregulowali swoich relacji z socjalistami (PPS) mającymi zdecydowanie większe poparcie społeczne oraz dobre relacje ze środowiskami akademickimi. Sądzę, iż sama postawa uniwersyteckiej profesury wywodzącej się w całości z okresu II RP oparta była jednak w większym stopniu na konstruktywnym współdziałaniu w procesie odbudowy kraju i modernizacji społeczeństwa mimo wątpliwości wobec nowej, dominującej ideologii, niż na oporze lub destrukcji. Po raz kolejny elita ta wspierała konsolidację społeczeństwa i nowego państwa. Rodzime elity okazały się elementem spawalniającym procesy sowietyzacji i ograniczającym próby przenoszenia radzieckich wzorów w ustrój polskiego szkolnictwa wyższego.

Już w 1946 r. publikacja autorstwa prof. Tadeusza Czyżewskiego (*O uniwersytecie i studiach uniwersyteckich*) zaznaczała odmienną wizję idei uniwersytetu preferowanych przez środowiska akademickie, a wizji zmian forsowanych przez władze państwowe, które dopiero w latach 1950–1951 wyartykułowały publicznie swoją koncepcję „uniwersytetu socjalistycznego”. Niemożliwe okazało się bowiem zastosowanie sprawdzonej w ZSRR metody – wymiany nauczycieli akademickich. W Polsce powojennej na każdym etapie rozwoju komunistycznego państwa nierealnym okazało się utworzenie „instytutów czerwonej profesury”, jak miało to miejsce w ZSRR. W 1949 r. sprawujący już monopolistyczną władzę komuniści (od grudnia 1948 r. PZRP) podjęli wprawdzie próbę przeprowadzenia tzw. „Planu N”, co można przez analogię określić mianem rozkułaczenia nauki poprzez wykształcenie własnych, ideologiczne

sprawdzonych kadr. Temu miało służyć utworzenie Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Ta specyficzna w polskim ustroju szkolnym „jednostka akademicka” wzorowana była niewątpliwie na idei instytutów czerwonej profesury. Została zorganizowana przez dr. Adama Schaffa i przekształciła się z czasem w Instytut Nauk Społecznych, następnie w Wyższą Szkołę Nauk Społecznych, a w końcowej fazie PRL w Akademię Nauk Społecznych. Nigdy jednak nie osiągnęła poziomu porównywalnego do przeciętnego polskiego uniwersytetu, mimo dużych nakładów finansowych i prób przyciągania różnych autorytetów. Nie został więc w PRL złamany przywilej uniwersytetu na kreowanie kadr naukowych i formowanie wykształconej warstwy opiniotwórczej.

Drugą metodą była infiltracja uczelni akademickich przez PZPR i jej młodzieżówkę ZMP<sup>34</sup>. Był to proces równoległy do próby wymuszenia parytetu struktury studentów: 60% pochodzenia robotniczego, 30% chłopskiego (z wykluczeniem tzw. dzieci kułaków) i 10% z innych grup społecznych. Wprawdzie formalne struktury PZPR pojawiły się na uczelniach, były jednak izolowane i po cichu bojkotowane do końca formacji ustrojowej PRL. Nie udało się wyegzekwować sygnalizowanego parytetu z prozaicznej przyczyny – w dominującej chłopskiej strukturze społeczeństwa (80%) nie można było skutecznie uzyskać tak dużego wskaźnika rekrutacji maturzystów pochodzenia robotniczego wobec braku takich kandydatów. Rozwiązanie usiłowano wówczas osiągnąć w następujący sposób:

- poprzez naciski na komisje rekrutacyjne uczelni;
- poprzez wykorzystanie struktur uczelnianych ZMP i PZPR;
- do filtracji kandydatów na studia, np. poprzez udzielanie rekomendacji lub poprzez odmowę udzielenia takiej rekomendacji;
- poprzez organizowanie przyspieszonych kursów maturalnych lub tzw. „roku zerowego” wyrównującego luki edukacyjne pewnych politycznie i ideologicznie kandydatów pochodzenia proletariackiego;
- poprzez tworzenie tzw. „szkół wyższych dla przodujących robotników”.

Niemal wszystkie wymienione działania charakteryzowały się niską skutecznością lub obracały się przeciwko ich inicjatorom. Były one wpisane w szerszy proces tzw. „ofensywy ideologicznej”<sup>35</sup>. Po I Kongresie Nauki

<sup>34</sup> W latach 1950–1956 do ZMP należało 70% studentów.

<sup>35</sup> T. Hejnicka-Bezwińska, *O zmianach w edukacji. Konteksty, zagrożenia i możliwości*, Bydgoszcz 2000, s. 74–81; eadem, *Zarys historii wychowania 1944–1989 (oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami)*, Kielce 1996, s. 6–7 i 44–45, 51–54. Wprowadzone przez

Polskiej administracyjnie wymuszono część zmian w strukturach instytucjonalnych nauki i szkolnictwa wyższego wzorowanych na modelu radzieckim. Najistotniejszą z nich okazała się atomizacja dużych uniwersytetów na mniejsze, branżowe szkoły wyższe, którymi łatwo było manipulować<sup>36</sup>. Od 1950 r. wzrosła efektywność uczelnianych struktur komunistycznej młodzieży ZMP. Dynamika tej organizacji do 1956 r. była respektowana przez opozycyjnie nastawionych profesorów. W latach 1955–1956, a w szczególności po wydarzeniach czerwcowych z 1956 r. w Poznaniu nastąpiła drastyczna radykalizacja ruchu studenckiego. Uwidaczniało się to w popularności czasopisma „Po Prostu” redagowanego przez ZMP-owsko-studencki zespół z Eligiuszem Lasotą na czele. Zarządy uczelniane tej organizacji oraz aktywiści pokroju Jacka Kuronia na tyle zdynamizowali studencką rewoltę, iż niemożliwa była kontrola przez struktury partyjne. Paradoksalnie także studenci doprowadzili do faktycznego zmarginalizowania cenzury w latach 1955–1957<sup>37</sup>.

W obrębie uczelnianej rewolty rozczarowanych i oburzonych działaczy ZMP formowało się kolejne pokolenie elit akademickich, które zaznaczyło swoją niezgodę i rozczarowanie po raz kolejny w 1968 roku oraz w kolejnych kryzysach (w latach 1970, 1976, 1980–1981). Paradoksalne okazały się jednocześnie postawy absolwentów szkół wyższych dla przodujących robotników lub aktywu ZMP. Mieli to być rewolucyjni specjaliści wspomagający nowy porządek społeczny i nową władzę, a więc budowniczości komunistycznej utopii w Polsce. Po 1956 r. w większości zaczęli utożsamiać się z antykomu-

---

prof. Hejnicką-Bezwińską pojęcie „państwa ideologicznego” jest zasadne w części odnoszonej do formowania „nowego człowieka” – komunisty. Natomiast jest to fałszywa klasyfikacja postaw środowisk akademickich w latach 1944–1948 (w pełni) oraz tylko częściowo w latach 1949–1955 i selektywnie w latach 1956–1989. Uniwersytet i środowiska akademickie cechował dystans do zachodzących zmian, społeczna służebność i propaństwowe nastawienie.

<sup>36</sup> Podobnie postąpiono z uniwersytetami w ZSRR, czego ślady widoczne są do dziś w ustroju szkolnym Rosji i Ukrainy: duża ilość małych branżowych instytutów kształcących „nowy proletariąt”. Przedłużeniem tej strategii była akcja tworzenia regionalnych małych i słabych naukowo szkół wyższych na terenach zajętych i anektowanych przez Sowieców w latach 1939–1945. Dawało to podobny efekt i umożliwiało wymianę elit.

<sup>37</sup> Studenci i młoda inteligencja w 1956 r. zdominowali ZMP jako plebejską przybudówkę PZPR. Duchowe i ideowe przywództwo przejęła wówczas redakcja czasopisma „Po Prostu”, która wraz z innymi czasopismami przyczyniła się do faktycznego ograniczenia cenzury. J. Pomianowski, *Torowanie drogi do wolności w sferze kultury*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy rudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Retfeld i A.W. Torkunow, s. 517; Z. Rykowski i W. Władyka, *Polska próba Październik ’56*, Kraków 1989, s. 155, 222–226; „Po raz pierwszy w historii powstał sojusz cenzury z prasą”.

nistycznymi kontestatorami<sup>38</sup>. Nowe pokolenie inteligencji polskiej urodzone co prawda przed wojną, lecz zbyt młode by można było ich traktować jako Kolumbów, a które uwiedzione było nową utopią społeczno-polityczną przekształciło w 1956 r. swój ZMP-owski entuzjazm we wściekłość („młodzi, wściekli z ZMP”)<sup>39</sup>. Środowiska akademickie – studenci i ich profesorowie – zjednoczyły się w Polskim Październiku ’56<sup>40</sup>. Ich stosunek do idei „socjalistycznego uniwersytetu” stawał się coraz bardziej krytyczny. Idea ta została określona przez prof. Józefa Chałasińskiego w tekstach *Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu* oraz *O socjalistyczną ideę uniwersytetu w Polsce*<sup>41</sup>. Do 1955 r. ideę tę usiłowano zmaterializować poprzez presję na poszczególne uczelnie lub grupy nauczycieli akademickich. Ów proces łatwo wyczytać w pamiętnikach z tamtego okresu<sup>42</sup>.

Dominacja ideologii i dyktat komunistycznego państwa po trzech–czterech latach wywołał spór o pojęcie „postępu” i jego aplikację w procesie modernizacji w obu wymiarach: społecznym – postęp społeczny i technologicznym – postęp techniczny. Ów spór toczony był także w środowiskach akademickich, mimo że gotowe rozwiązanie/dyktat narzucali komunistyczni ideolodzy w latach 1950–1954. Równolegle w Polsce prowadzona była forsowna industrializacja w prymitywny, stalinowski sposób i w oparciu o przestarzałe technologie. Mimo to modernizacja ta mogła fascynować młode pokolenie ZMP-owskie. Wpływała jednocześnie na strukturę szkolnictwa wyższego oraz szkolnictwa średniego. Wymuszona w latach 1948–1954 dwustopniowość kształcenia wyższego zbliżała pierwszy stopień (inżynierski) do preferowanego w szkolnictwie średnim kształcenia techników<sup>43</sup>, kosztem ograniczenia

---

<sup>38</sup> Reprezentatywne są postacie Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego. Zob. J. Kuroń, *Wiara i wina: do i od komunizmu*, Warszawa 1990; K. Modzelewski, *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013).

<sup>39</sup> Z. Rykowski i W. Władyka, op.cit., s. 225–226.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 267, 282–283.

<sup>41</sup> „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1950, t.1.

<sup>42</sup> Reprezentatywne są wspomnienia prof. Józefa Pietera, za: M. Kostera, A. Rosiak, *Zajęcia dydaktyczne*, Sopot 2005, s. 96.

<sup>43</sup> W obecnym ustroju szkolnym byłych republik ZSRR funkcjonuje pojęcie „specjalisty” jako absolwenta szkoły wyższej pierwszego stopnia, co można porównać do polskiego cenzusa technika, jako absolwenta szkoły średniej – technikum. Natomiast ograniczanie liczebności liceów ogólnokształcących w Polsce miało wówczas wyraźny podtekst polityczno-ideologiczny. Jego celem było ograniczenie krytycznie myślącej elity.



liczebności liceów i pełnowymiarowych studiów uniwersyteckich. W efekcie zaznaczyła się wyraźna dominanta kierunków technicznych (37%) w stosunku do okresu przedwojennego, gdy stanowiły one 15%<sup>44</sup>. Obok ubocznego, lecz istotnego skutku w postaci obniżenia poziomu kształcenia i redukcji znaczenia badań naukowych w szkole wyższej, wyraźnie zakłócało to proporcje w reprodukcji elit wykształcenia. Prowadziło do formowania młodej inteligencji jako „nowego proletariatu” o mentalności robotniczej<sup>45</sup>. Komuniści rządzący Polską to właśnie utożsamiali z postęmem, co oznaczało konflikt z polską tradycją w formowaniu elit poprzez studia uniwersyteckie. Oznaczało także atomizację postaw studentów prowadzącą następnie do buntu młodzieży akademickiej, co wyraźnie odzwierciedlało się następnie w biografjach przyszłych polityków lub profesorów. Najlepiej ilustrujące i reprezentatywne dla tego procesu są życiorysy Jacka Kuronia i Bolesława Geremka lub Karola Modzelewskiego<sup>46</sup>.

Między 1955 a 1958 r. w relacjach uniwersytet–społeczeństwo–państwo (a właściwie komunistyczne grupy przywódcze) zaznaczył się kryzys w postaci społeczno-politycznego „pata”. Władza uświadomiła sobie, że bez udziału lub neutralności akademickich elit nie jest w stanie rządzić, a alternatywę stanowiła antykomunistyczna rewolta o potencjalnie bardziej drastycznych skutkach niż miało to miejsce na Węgrzech w 1956 r. Administracja państwowa lub partyjna musiała się pogodzić z nawrotem tradycji narodowych, które odżyły w postaci mody na przedwojenne wartości oraz na wyidealizowany obraz II Rzeczypospolitej. Dzięki Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu czy Akademii Teologii Katolickiej oraz wyważonej postawie Kościoła coraz większego znaczenia zaczęły nabierać także stowarzyszenia katolików świeckich. Choć nie były to środowiska liczne, ich znaczenie wynikało z niezależności tej części elity od państwowego pracodawcy. Główną wartością, jaką udało się wówczas odzyskać była relatywnie wysoka niezależność i autonomia szkolnictwa wyższego w Polsce, co wzmacniało pozycję elit wykształcenia w stosunku do elit politycznych komunistycznej proweniencji. Wprawdzie władzy udało się stopniowo spacyfikować młodzież akademicką, czego dowodem była likwi-

<sup>44</sup> A. Świecki, op.cit., s. 104.

<sup>45</sup> J. Topolski, *Procesy twórcze kształtowania się socjalistycznego społeczeństwa polskiego (1944–1974)*, [w:] *Społeczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. A. Czubiński, Warszawa 1977, s. 33.

<sup>46</sup> Byli to typowi oszukani „wściekli” ZMP w 1956 r., którzy później zrobili akademickie lub polityczne kariery jako antykomunistyczni opozycjoniści. Zob. J. Kuroń, op.cit.; K. Modzelewski, op.cit.

dacja w 1957 r. czasopisma „Po Prostu”. W jego miejsce utworzono natomiast znaczący bardzo do dziś tygodnik „Polityka”, którego redaktorem naczelnym przez niemal wszystkie lata do stanu wojennego (1981) był Mieczysław Rakowski. Z pewnym poślizgiem odtworzony został formalny ruch studencki w postaci organizacji o nazwie Zrzeszenie Studentów Polskich. Niemal wszyscy znaczący politycy III Rzeczypospolitej przewinęli się przez tę organizację, która obejmowała 80% studentów<sup>47</sup>.

Ostatnia faza studenckich buntów 1956 r. paradoksalnie nie miała charakteru antykomunistycznego, bowiem studenci rebelianci chcieli dokonywać reformy swoich środowisk i swoich uniwersytetów, organizując „studenckie komitety rewolucyjne” w naiwnym młodzieżowym oczekiwaniu na możliwość reformy ustroju<sup>48</sup>. Ten ruch został wsparty także przez część lewicowej profesury, na czym zyskały nauki społeczne, a w przyszłości także nauka światowa. Z tego nurtu wywodziły się takie postacie, jak prof. Leszek Kołakowski, prof. Zygmunt Bauman i w pewnym sensie prof. Adam Schaff. Przez kolejną dekadę władze komunistyczne nie były w stanie podejmować skutecznych ingerencji w sferę niezależności i autonomii akademickiej, a szkolnictwo akademickie dzięki możliwościom otwarcia się na kontakty zagraniczne odbudowało swój poziom zarówno w sferze dydaktyki oraz w znacznym stopniu w sferze badań naukowych. Była to jednocześnie definitywna klęska „ofensywy ideologicznej” rządzącej partii komunistycznej.

Odzyskany autorytet uniwersytetu i elit wykształcenia przyczynił się do pojawienia dwóch nurtów społecznej egzystencji: oficjalnego, gdzie respektowano wartości socjalizmu i półoficjalnego, lecz zdecydowanie dominującego w polskim społeczeństwie nurtu kontestacji antykomunistycznej. Polityka antyinteligentcka w okresie stalinowskim została wprawdzie wyciszona po 1956 r., lecz od połowy lat 60. ponownie stawała się coraz bardziej wyraźna, czego dowodziło seminarium z 24 października 1964 r. w Lublinie poświęcone „Socjalistycznej koncepcji uniwersytetu”. Był to typowy przykład niekonsekwencji w polityce polskich komunistów, który doprowadził do kolejnych napięć i rozruchów na uczelniach w 1966 r., a przede wszystkim w 1968 r. W pewnym stopniu zamieszki te wpisywały się w narastające w Europie Zachodniej na-

<sup>47</sup> A. Świecki, op.cit., s. 97, 114. Była to organizacja typowo inteligentcka, znacznie różniąca się od preferowanego przez komunistów Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS).

<sup>48</sup> R. Klimek (red.), *Polski Październik 1956 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 2004.

pięć społeczne i były polskim wkładem do narodzin fenomenu opisywanego w literaturze jako Pokolenie '68. Tym bardziej, że analogiczne napięcia i zamieszki w RFN, Francji, Włoszech, USA i po części w Wielkiej Brytanii różniły się ze względu na specyfikę społeczeństw i odmienną część przyczyn tych zjawisk w poszczególnych wymienionych krajach. W obszarze dominacji ZSRR jedynie w Polsce i w pewnym stopniu w Czechosłowacji można mówić o Pokoleniu '68, przy czym inwazja wojskowa Układu Warszawskiego na Czechosłowację niemalże unicestwiła i tak ograniczoną niezależność tamtych środowisk akademickich.

W Polsce, mimo represji trwających przez cały 1968 r., nie udało się złamać polskiego Pokolenia '68. Wręcz przeciwnie – wówczas to środowiska akademickie stały się źródłem podziemnej działalności antykomunistycznej, wspieranej po cichu przez formalne struktury uniwersyteckie (pomimo wyrzucenia ze studiów części aktywnych politycznie studentów lub zmuszenia niektórych nauczycieli akademickich do emigracji). Represje władzy, jakie rozpoczęły się od naruszenia „eksterytorialności” Uniwersytetu Warszawskiego w marcu 1968 r. i trwające do końca rządów Władysława Gomułki (do grudnia 1970 r.) wywołały odwrotne skutki społeczne. Przeciwstawiły skonsolidowane już wówczas i świadome polskie społeczeństwo komunistycznej utopii. Zarówno środowiska akademickie, a w szerszym wymiarze niemal całe elity polskie utraciły wówczas złudzenia co do reformowalności i wydolności modernizacyjnej komunizmu. To przede wszystkim w tym wymiarze polskie Pokolenie '68 różniło się od swojego zachodnioeuropejskiego odpowiednika. Na Zachodzie tamtejsi studenci buntownicy i wspierający ich profesorowie „w swetrach” zaczęli budować Nową Lewicę. W Polsce młodzież studencka, większa część elit i większa część społeczeństwa konsolidowała się w antykomunistycznym nastawieniu, co w efekcie doprowadziło do przełomu 1970 r., a w dalszej perspektywie do narodzin ruchu „Solidarności”.

Początek lat 70. i cała dekada gierkowska stanowiła swoiste otwarcie społeczeństwa i państwa polskiego – powrót w krąg kultury zachodniej. Sprzyjał temu uzyskany efekt edukacyjny wiążący się z rozwojem szkolnictwa średniego i akademickiego, które objęło wówczas powojenny wyż demograficzny. Otwarcie edukacyjne Polski miało także własną kalkę ekspertyzy o stanie oświaty. Pojawiające się wówczas liczne raporty edukacyjne w wymiarze światowym lub europejskim jako forma opracowania strategii zostały skopiowane w Polsce już w 1971 r., gdy powołano Komitet Ekspertów z zadaniem przy-

gotowania raportu o stanie polskiej oświaty i prognozę jej rozwoju. Tego typu ekspertyza powstała do 1973 r., a jej wartość jest uznawana do chwili obecnej<sup>49</sup>. Jednym ze skutków Raportu było przyjęcie zasady, iż nauczyciele polskich szkół wszystkich stopni (szkoły podstawowej, średniej i pomaturalnej) winni posiadać wykształcenie akademickie, co wyraźnie rozszerzało znaczenie szkolnictwa akademickiego, wymuszało jego rozbudowę, ale przede wszystkim w przyszłości prowadziło do zwiększenia udziału warstwy wykształconej w strukturze społeczeństwa. Można mówić, że lata 70. – tzw. dekada gierkowska – stały się okresem najbardziej dynamicznego i wyważonego rozwoju szkolnictwa średniego i wyższego w Polsce. Jednocześnie jest to okres względnego rozwoju gospodarczego, podniesienia poziomu życia społeczeństwa i paradoksalnie upadku autorytetu rządzącej partii komunistycznej. Nie wynikało to bynajmniej z jakichś przełomowych wydarzeń politycznych, kryzysów czy tragedii. W znacznie większym stopniu przyczynił się do tego upadku cynizm i pragmatyzm młodego pokolenia funkcjonariuszy komunistycznego państwa, który zarazem marginalizował wcześniejszą dominantę ideologii komunistycznej. Młodzi działacze PZPR pokroju Świtonia, Kwaśniewskiego, Millera, Szmajdzińskiego czy Jaskierni byli w większym stopniu nastawieni na kontestację lub kariery własne, niż wspieranie skompromitowanej ideologii.

Ciekawym zjawiskiem analogicznym do fenomenu zespołu studenckich redaktorów „Po Prostu” był miesięcznik środowiska studenckiego „ITD”, którego zespołem redakcyjnym kierował przez pewien czas Aleksander Kwaśniewski. Podobnie jak czasopismo z połowy lat 50. ITD odgrywało ponadśrodowiskową rolę w kształtowaniu młodego pokolenia inteligencji polskiej lat 70. i 80. W końcowe fazy lat 70., po doświadczeniach rozruchów z 1976 r. i pierwszych lat działalności opozycji politycznej, do kontestacji antysystemowych w pewnym stopniu i pośrednio włączyło się całe środowisko akademickie, czego dowodem było zorganizowanie w 1978 r. konwersatorium *Doświadczenie i Przyszłość* oraz nawiązanie do tradycji uniwersytetów latających z ostatnich lat rozbiorów Polski. Autorytet elit wykształcenia w latach 70. i 80., a w szczególności autorytet uniwersytetu wynikał z pobudzenia aspiracji edukacyjnych powojennego wyżu demograficznego, który pojawił się w szkołach średnich, a następnie na uniwersytetach w latach 60. i przyrastał drastycznie w latach 70.

---

<sup>49</sup> *Raport o stanie oświaty w PRL*, Warszawa 1973 (opracowanie zachowuje swoją aktualność mimo specyficznej momentami stylistyki wymuszanej przez komunistyczną formę ustroju państwa).

W przeciwieństwie do uniwersytetów zachodnioeuropejskich, polskie uczelnie akademickie nie mogły szybko przekształcić się w miejsca masowej edukacji wyższej. Paradoksalnie zachowały swój elitarny charakter, choć znacząco wzrosła liczba studentów i nauczycieli akademickich.

Jedną z przyczyn w pewien sposób hamującą dynamikę aspiracji edukacyjnych absolwentów szkół średnich okazała się kwestia płacowa w zawodach wysoko kwalifikowanych – najniższą uposażoną częścią polskiej inteligencji byli nauczyciele i lekarze, choć to właśnie te grupy stanowiły dominantę polskich elit. Jeśli można mówić o awansie ekonomicznym poprzez wykształcenie to dotyczył on głównie osób z wyższym wykształceniem politechnicznym. Paradoksalnie wbrew utrzymującej się segregacji społecznej ze względów ideologicznych na proletariat (miejski lub wiejski) i inteligencję (bez względu na rodzaj wykształcenia) ukończenie studiów akademickich uważano w społeczeństwie polskim za znaczący awans. Utrzymywany był więc w polskich realiach społecznych znacznie dłużej wysoki status warstwy wykształconej niż w innych społeczeństwach państw europejskich lub pozaeuropejskich bez względu na ich ustrój społeczny. Prawdopodobnie to właśnie mit wykształcenia i mit uniwersytetu przyczyniły się do relatywnie ścisłego sojuszu robotników z elitami wykształcenia w 1980 r. Umożliwiło to utworzenie silnego ruchu społecznego „Solidarność”, który usiłował wymusić na władzy komunistycznej w Polsce odejście od modelu modernizacyjnego właściwego dla całkowicie upaństwowionego społeczeństwa i gospodarki ZSRR, lecz sprzecznego z polskimi realiami. Polskie warstwy wykształcone zachowały bowiem zdolność (dzięki uniwersyteckiej edukacji) do krytycznej oceny rzeczywistości i krytycznego myślenia. Świadczyło to bardzo dobrze o poziomie ówczesnych środowisk uniwersyteckich. Dlatego nie mogę zgodzić się z oceną prof. Tony’ego Judta o prowincjonalności polskiego uniwersytetu<sup>50</sup>.

Reakcja władzy w postaci wprowadzenia stanu wojennego i rozbitcia „Solidarności” 13 grudnia 1981 r. niemal automatycznie przeciwstawiała środowisko uniwersyteckie komunistycznemu rządowi i PZPR. Moment wprowadzenia stanu wojennego z soboty na niedzielę wiązał się nie tylko z kalkulacją opartą na nieobecności w zakładach załóg, ale także z szacunkiem nieobecności na uczelniach studentów, którzy zwyczajowo wyjechali z akademików na weekend do domów. Potwierdza to fakt zawieszenia przez władze dzia-

<sup>50</sup> T. Judt, *Kiedy zmieniają się fakty*, Poznań 2015, s. 439; R. Tomaszewski, *University in education system and the social-cultural area*, „Uczony Zapiski” 2017, t. XXIII, s. 273.

łałości szkolnictwa wyższego, aż do odwołania, co w praktyce oznaczało kilkumiesięczną przerwę w studiach i naturalne spacyfikowanie środowiska poprzez nieobecność i czasowe zamknięcie uniwersytetów. Kalkulacje planistów wprowadzających stan wojenny były zasadne w odniesieniu do środowisk akademickich, co potwierdziły już wcześniej strajki studenckie w lutym/marcu w 1981 r. w Łodzi i przenoszone także do innych środowisk akademickich. Strajki te były wspierane mniej lub bardziej oficjalnie przez zdecydowaną większość nauczycieli akademickich. Jeśli przyjmiemy, że klęska II RP była przede wszystkim klęską inteligencji, to klęska robotników polskich nastąpiła 13 grudnia 1981 r., gdy ich państwo podeptało robotników jako suwerena – dyktatora (państwo oparte na dyktaturze proletariatu).

Gdy „Solidarność” jako siła społeczno-polityczna uległa niemal całkowitemu rozbiciu, a „Solidarność” podziemna potrzebowała kilku lat do odtworzenia szkieletowych struktur, środek ciężkości oporu społecznego został przeniesiony w obszar szkolnictwa akademickiego. W latach 1982–1988 polski uniwersytet (rozumiany jako symbol) stał się substytutem „Solidarności”, jako okresowo unicestwionej siły społecznej<sup>51</sup>. Bardzo wyraźnie uwypuklone to jest nie tylko w licznej literaturze wspomnieniowej czy w relacjach obserwatorów środowiska akademickiego lat 80., ale przede wszystkim w opracowaniu ówczesnego ministra nauki szkolnictwa wyższego i techniki prof. Benona Miśkiewicza *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987* (s. 389). Choć jest to publikacja pisana z pozycji wysokiego urzędnika związanego z ówczesnym obozem komunistycznej władzy i uwidacznia się to w niektórych fragmentach narracji, to jednak rzetelność profesora uniwersytetu i wybitnego polskiego historyka spowodowała, że książka ta daje relatywnie wierny obraz roli środowisk akademickich w sprawowaniu przywództwa społecznego po stanie wojennym. A przede wszystkim cichej, konsekwentnej i skutecznej presji, jaką środowiska te (w których przecież był znaczący odsetek członków partii komunistycznej) wywarły na dyktaturze lat 80. w Polsce. Należałoby także wskazać na rolę specyficznej części polskich środowisk akademickich, jaką były uczelnie i licea niepaństwowe prowadzone przede wszystkim przez Kościół lub od 1988 r. przez Społeczne Towarzystwo Oświatowe (legalną, niezależną organizację inicjującą powstawanie szkolnictwa niepaństwowego).

Między 1956 a 1988 r. w relacjach: społeczeństwo–uniwersytet–państwo (PRL) zachodziły zmiany sprowadzające komunizm w Polsce na równię po-

<sup>51</sup> B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003, s. 89.

chyłą i w konsekwencji do upadku PRL (1989 r.). Wściekli z ZMP zarówno w studenckich komitetach rewolucyjnych, w redakcjach (np. w „Po Prostu”), a także i paradoksalnie wściekli w (Ludowym) Wojsku Polskim nie byli w stanie sami przeprowadzić Polskiego Października '56<sup>52</sup>. Mogli jedynie przyczynić się do tragedii porównywalnej z węgierską. To oszukane i uwiedzione utopią pokolenie było jednak wspierane przez uniwersyteckie elity. Dlatego polscy komuniści z Gomułą na czele musieli podjąć współpracę z inteligencją, skrywając swoje antyinteligentkie nastawienie. Po raz drugi „wściekli” podjęli nieudaną próbę skorygowania wadliwego ustroju komunistycznego PRL w latach 1964–1966, a następnie zaznaczyli swoją nieugiętą postawę na polskich uniwersytetach 1968 r. Właśnie w tym przedziale lat 1964–1968 zainicjowany został w Polsce ruch wpisujący się w szerokie europejskie i światowe rozruchy studenckie Pokolenia '68. Obie polskie grupy generacyjne z lat 1956 i 1968 jednoczyły w obrębie środowiska akademickiego profesurę, absolwentów i studentów. Poniosły między 1964 a 1970 r. pozorną porażkę, która nie zmieniła krytycznego nastawienia elit do władzy.

Od 1988 do 1990 r. elity te wymusiły zmianę ustroju bez konieczności dramatycznego przesilenia. O przywództwie elit dowodził skład negocjatorów obu stron komunistycznej i opozycyjnej w ramach obrad tzw. okrągłego stołu. Zarówno po stronie władzy (PZPR i rząd PRL), jak i organizacji antykomunistycznych (Solidarność, KPN, Kościół itp.) byli to głównie intelektualiści z uniwersyteckim wykształceniem. Na 70 reprezentantów strony opozycyjnej było ich ponad 50, w tym 16 profesorów (samodzielnymi pracownikami naukowymi)<sup>53</sup>. Jeszcze większy współczynnik udziału profesury oraz absolwentów uniwersytetu charakteryzował skład negocjatorów strony partyjno-rządowej. Przez wszystkie formy obrad: główne, komisji, podkomisji itp. Okrągłego Stołu przewinęło się do 450 osób – uczestników, ekspertów itp. i w większości były

---

<sup>52</sup> N.I. Bucharin, *1956 rok – XX Zjazd. Polski Październik. Walka o autonomię*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy...*, s. 502 („Rokossowski... uczciwie oświadczył: »nie całe wojsko polskie posłucha obecnie mojego rozkazu...« Chruszczow utwierdził się w przekonaniu, że „sytuacja była nie całkiem dobra”); Z. Rykowski i W. Władysław, op.cit., s. 238–257, 262–264 („Ruch społecznego protestu ogarnął całe wojsko... We wszystkich jednostkach – od Gabinetu Ministra Obrony Narodowej po ... Studium Muzyczne dla kapelmistrzów wojskowych odbyły się wiece i zebrania”); J. Topolski, *Polska dwudziestego wieku 1914–1994*, Poznań 1994, s. 186 (Stefan Bratkowski – „...my... z »Po Prostu« na czele, nie przeprowadzilibyśmy sami polskiego »października«”).

<sup>53</sup> K. Dubiński (oprac.), *Okrągły Stół*, Warszawa 1999, s. 95–108.

to osoby wywodzące się ze środowisk uniwersyteckich<sup>54</sup>. Dzięki temu mogli oni podjąć konstruktywny dialog – rozmawiali bowiem tym samym językiem uniwersyteckich elit. Udało się więc wyeliminować partyjno-komunistyczną „nowomowę”. Uczestnicy obrad reprezentowali zróżnicowane poglądy i różne opcje społeczno-polityczne, lecz płaszczyzna uniwersyteckiej edukacji uczestników umożliwiła efektywne osiągnięcie porozumienia. W większości byli to dawni wściekli z ZMP lub rewizjoniści z lat 1966–1968 występujący po obu stronach okrągłego stołu. Odnieśli opóźnione zwycięstwo trzeźwego rozsądku nad komunistyczną utopią jako reprezentanci odpowiedzialnych i kompetentnych elit. Można to zwycięstwo uznać za drugi po 1918 r. triumf polskiej inteligencji przewyciężający brak ciągłości państwa w wyniku zaborów lub II wojny światowej, umożliwiający zarazem konsolidację społeczeństwa wokół wartości kulturowych, a w tym historycznych tradycji państwa<sup>55</sup>.

Niezależność polskich uniwersytetów i środowisk akademickich umożliwiła przetrwanie prób dyktatu państwa lub utopijnej ideologii w przeciwieństwie do szkolnictwa wyższego w Rosji, a później ZSRR i po 1945 r. w zależnych od Sowieców państwach. W PRL nie udało się zrealizować projektu o nazwie „socjalistyczny uniwersytet”, co by to nie oznaczało. W przeciwieństwie do ZSRR, gdzie dominowały uczelnie partyjne i gdzie zawłaszczono ideę uniwersytetu, a z samego uniwersytetu uczyniono wyższą szkołę zawodową, polskie środowiska akademickie oparły się sowietyzacji<sup>56</sup>. Część polskiej elity wykształconej na względnie niezależnych uniwersytetach zdystansowała się od protekcji państwa oraz przekształciła uczelnie akademickie w instytucje arbitrażu między społeczeństwem a zideologizowanym państwem. Była to znacząca forma konsolidacji społecznej przeciwko utopii politycznej i ideologicznej, a zarazem forma obrony samego państwa jako dobra społecznego przed pełną sowietyzacją.

Specyficznym zadaniem środowiska akademickich w negocjacjach okrągłego stołu było wymuszenie powrotu do dominacji modelu uniwersytetu opisanego w ustawie z dnia 4 maja 1982 r. O szkolnictwie wyższym<sup>57</sup>. Ta regulacja prawna

---

<sup>54</sup> Ibidem, s. 20, 188 (bezpośrednio w obradach głównych udział wzięło 56 osób z obu stron).

<sup>55</sup> Przeczy to tezie Denisa Sdviżkova o wypaleniu się misji elit na początku XX w.

<sup>56</sup> T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2013, s. 211.

<sup>57</sup> Dz.U. 1982, nr 14, poz. 113. Była to liberalnie skonstruowana pod presją opozycji politycznej w 1981 r. ustawa. Jej przyjęcie wymuszone na komunistycznej władzy w wyniku



niemal w pełni przywracała w Polsce niezależną strukturę uniwersytetu nowoczesnego (humboldtowskiego). Uczyniono to w ramach Podzespołu ds. Nauki, Oświaty i Postępu technicznego okrągłego stołu<sup>58</sup>. Umożliwiło to przerwanie procesu etatyzacji społeczeństwa jako wadliwej konsolidacji, a w tym totalnej etatyzacji polskich uczelni akademickich w 1985 r.<sup>59</sup> Przewyciężanie napięć między polskim społeczeństwem, a komunistycznym państwem (PRL) w wyniku zmiany struktury elit okazało się więc fikcją, podobnie jak fikcyjny był zanik różnic społecznych podkreślany w publicystyce historyczno-politycznej w latach 70. i 80.<sup>60</sup> Polska rewolucja kulturowa analogiczna do dokonanej na Zachodzie w latach 1968–1973 w obrębie uniwersytetów miała się dokonać dopiero w latach 90., już w ramach III Rzeczypospolitej. Nastąpiło to w warunkach zmiany ustroju państwa i pod wpływem globalizacji. Można użyć przenośni, iż był to czas eksplozji uniwersytetów, przejawiającej się gwałtownym rozwojem liczby wyższych uczelni oraz wzrostem liczby studentów w wyniku zwiększenia dostępności do studiów. Najlepiej ilustrują to dane z tabeli załączonej na końcu tekstu. Tendencja tak ekstremalnego rozwoju utrzymała się także po rozpoczęciu implementacji procesu bolońskiego (1999), aż do zakończenia wdrożenia reformy szkolnictwa wyższego min. Kudryckiej w 2014 r. Paradoksalnym jest fakt, że tłem tych przemian był w Polsce niż demograficzny. Sądzę, że jedną z głównych przyczyn okazało się oddziaływanie mitu uniwersytetu, powszechne dążenie do uzyskania wyższego wykształcenia, a także niskie wskaźniki bezrobocia absolwentów szkół akademickich do lat 2000–2005.

Rok 2005 okazał się przełomem, bowiem był to początek próby zanegowania mediacyjnej i służebnej roli środowisk akademickich oraz elit. Sukcesy modernizacyjne w Polsce i nowy ustroj doprowadziły do szybkiego wzrostu

---

strajków środowisk akademickich w lutym-marcu 1981 r. Nowelizacja tej ustawy, którą komuniści narzucili w 1985 r. była z kolei próbą przejęcia pełnej administracyjnej kontroli nad szkolnictwem wyższym kosztem swobód akademickich – jest to dobrze opisane w opracowaniu B. Miśkiewicza.

<sup>58</sup> K. Dubiński (oprac.), op.cit., s. 339 (*Notatka z obrad podzespołu ds. nauki, oświaty i postępu technicznego w dniu 3.03.1989 roku*, oprac. mjr A. Minkowicz). Służby specjalne PRL usiłowały jeszcze w 1989 r. manipulować środowiskiem akademickim, a w szerszym wymiarze elitami, np. poprzez udział oficerów Służby Bezpieczeństwa we wszystkich formach obrad okrągłego stołu. Zarówno czołowy opozycjonista prof. Bronisław Geremek, jak i gen. Czesław Kiszczak – min. spraw wewnętrznych, potwierdzili, że PZPR uznała za najgroźniejsze środowiska intelektualne. W. Beres i J. Skoczylas, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 71.

<sup>59</sup> T. Łepkowski, *Rozważania o losach polskich*, Londyn 1987, s. 177–178.

<sup>60</sup> J. Topolski, *Procesy twórcze...*, s. 31–32.

konsumpcji oraz materialnych aspiracji społeczeństwa. A przede wszystkim był to początek manipulowania strukturą podziałów społecznych przez populistyczną partię „Prawo i Sprawiedliwość” oraz „Samobrona”, sprawujące władzę do jesieni 2007 r. Oznaczało to w praktyce powrót do polityki antyinteligentkiej<sup>61</sup> i próby administracyjnej lub politycznej ingerencji w funkcjonowanie uczelni wyższych, choć były to inne, skrajnie antykomunistycznie ukierunkowane poczynania eskalowane w osiemnaście lat po upadku komunizmu.

Wraz z przyjęciem ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym*<sup>62</sup> tempo kolejnych zmian polskich uniwersytetów (2005, 2007, 2011–2014, 2016–2020/2025) przyczynia się do wywołania „zadyszki reformatorskiej”<sup>63</sup>. Ujawnia się to i ma to swoje przyczyny w dwóch nurtach. **Pierwszy** wywołany został w Polsce w latach 90. w wyniku pozostawienia uczelni akademickich samym sobie, drastycznego ograniczenia nakładów finansowych oraz stworzenia nowego porządku prawnego wpisanego w mechanizmy wolnego rynku (możliwości masowych studiów komercyjnych – odpłatnych). Studia te realizowane zarówno na uczelniach państwowych, jak i prywatnych, które wymuszały od kandydatów na studentów specyficzne i duże opłaty (np. wpisowe), a od studentów zróżnicowane opłaty za naukę, egzaminy, warunkowe wpisy itp.<sup>64</sup> W efekcie niedofinansowane państwowe uczelnie akademickie aby przetrwać lub osiągnąć zysk, a uczelnie prywatne, aby zwiększać zysk, stały się uczestnikami gry ekonomicznej na rynku tzw. usług edukacyjnych. Przy czym nie nastąpiła korelacja tego fragmentu usług z rynkiem pracy. Paradoks tego zjawiska polegał nawet na wepchnięciu do gry rynkowej także specyficznej grupy szkół państwowych – wojskowych uczelni akademickich<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> Symbolizuje to pogardliwe określenie wykształconych na uniwersytetach elit mianem „wykształciuchy”, wprowadzone do dyskursu politycznego w 2005 r. przez socjologa Ludwika Dorna, wówczas członka kierownictwa PiS oraz ministra spraw wewnętrznych. Była to próba przeciwstawienia przeciętnego Polaka (a więc mas) jakoby skorumpowanym i bogatym elitom wykształcenia. Był to jednocześnie początek pęknięcia społeczeństwa i pogłębiania społecznych podziałów i dezintegracji. Tę socjotechnikę PiS stosuje ponownie od 2015 r. Jest to przeciwieństwo konsolidacyjnych wysiłków kolejnych pokoleń polskich elit w całym XX w.

<sup>62</sup> Dz.U. 2005, nr 164, poz. 1365. Ustawa wyprzedzała wprawdzie o 3 miesiące przejęcie władzy przez PiS, lecz jej nowelizację w 2007 r. przygotowały już rządy populistycznej prawicy.

<sup>63</sup> M. Czerepaniak-Walczak, *Fabryki dyplomów czy universitas?, O „nadwiślańskiej” wersji przemian w edukacji akademickiej*, Kraków 2013, s. 38.

<sup>64</sup> Jest to porównywalne z próbą ukrycia opłat za studia poprzez opłaty cząstkowe na uniwersytetach II Rzeczypospolitej.

<sup>65</sup> W tym przypadku jednak zjawisko pełnego otwarcia się uczelni wojskowych na konku-

Nurt **drugi** wywołany został ideologizacją państwa przez PiS w 2005 r. oraz antykomunistyczną retoryką przyjętą ponownie w 2016 roku i wpisaną w projekt zmian w szkolnictwie wyższym tzw. „reformę Gowina”. Obecnie trudno jest jednoznacznie wskazać, który z wymienionych nurtów cechuje większa zdolność destrukcji warstw wykształconych, a w szczególności destrukcji procesu ich reprodukcji w toku akademickich studiów. Niewątpliwie oba osłabiają pozycję uniwersytetu. Już w 2007 roku próba wymuszenia totalnej lustracji antykomunistycznej nauczycieli akademickich przez sprawujących władzę braci Kaczyńskich doprowadziła do społecznej mobilizacji warstw wykształconych i większości młodych Polaków przeciwko tym poczynaniom. Lech Kaczyński – profesor prawa i prezydent oraz Jarosław Kaczyński – doktor prawa i premier okazali się promotorami próby dokonania niekonstytucyjnej (bezprawnej) weryfikacji środowiska akademickiego. Postawy dezaprobaty niemal wszystkich akademickich autorytetów zostały przez tych polityków, a zarazem ludzi uniwersytetu<sup>66</sup> zlekceważone. Konsekwentnie destruktywna postawa populistów z PiS przyspieszyła proces eliminowania społecznych autorytetów, a więc i opiniotwórczego znaczenia środowisk akademickich. Przegrane przez PiS wybory jesienią 2007 r. nie zmieniły antyinteligentckiego programu tej partii. Drugi etap jego realizacji nastąpił w 2015 roku. Pierwszą instytucjonalną ofiarą okazał się Instytut Pamięci Narodowej kierowany przez ortodoksyjnego polityka PiS Janusza Kurtykę. Ta z założenia badawcza instytucja została przekształcona w latach 2005–2010 w paraprokuratorskie narzędzie walki politycznej z przeciwnikami PiS.

W wyniku przyspieszenia Procesu Bolońskiego w polskim szkolnictwie wyższym od 2007 r. oraz opracowania reformy szkolnictwa wyższego (2007–2011) przez prof. Barbarę Kudrycką dużego znaczenia nabrało zjawisko akademickiego kapitalizmu, wiążące się z pierwszym sygnalizowanym wcześniej

---

rencję oraz wymianę z innymi segmentami systemu mogło przyczynić – i przyczyniło się – do podniesienia poziomu studiów. Zob. R. Tomaszewski, *Koncepcje uczelni wojskowej w Polsce XX wieku (między edukacyjną autarkią a otarciem)*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii...*, s. 166–170.

<sup>66</sup> Niekwestionowany autorytet polityczny i akademicki prof. Bronisław Geremek ostentacyjnie odmówił podpisania dokumentów lustracyjnych w 2007 r. Uczynił to w pełni świadomie, mimo że oznaczało to automatyczne zwolnienie go z pracy. Podobnie postąpiła znacząca część kluczowych postaci środowiska akademickiego. Ewenementem na tym tle okazało się kilkakrotne podkreślenie w 2007 r. profesorskiego statusu prezydenta Lecha Kaczyńskiego przez ówczesnego przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych (w randze ministra) prof. Michała Kleibera w wykładzie o roli uniwersytetu wygłoszonym w 2007 roku w Londynie [byłem uczestnikiem tego wydarzenia – przyp. R.T.).

nurtem urynkowania uniwersytetu. Skutkiem tych zmian było „uszkolnienie” uniwersytetu i jego ekonomizacja oraz produktywizacja. Zagroza to zarówno idei uniwersytetu, jak i uczelni jako instytucji długiego trwania. Uderza jednocześnie w środowiska akademickie oraz elity, a więc w warstwy opiniotwórcze. Trzecia funkcja, obok badań naukowych i kształcenia elit, przypisywana uniwersytetowi – stabilizatora i sumienia demokracji została więc poważnie zredukowana. Zarówno w pryzmacie ideologizacji, jak i produktywizacji uniwersytetowi grozi przekształcenie w szkołę zawodową.

Kapitalizm nie jest opisywany pojęciem „misja” lecz pojęciem „zysk”. Takim też jest akademicki kapitalizm, przed którym broni się uniwersytet i środowisko akademickie w Polsce. Warstwa wykształcona na polskich uniwersytetach nie może już (od 2001–2005 r.) w pełni realizować swojej eksperckiej misji kształtowania społecznej opinii. Tę rolę zaczęły pełnić środki masowego przekazu, popkultura oraz ukształtowane tą drogą trendy masowej konsumpcji. Konkurencję z nimi uniwersytet przegrywa, a zmieniając swoją naturę jako szkoła zawodowa ma dbać jedynie o gotowy produkt w postaci nieco lepiej przygotowanego „nowego proletariatu” oraz o zysk (!) wynikający z tej produkcji<sup>67</sup>. Nowe relacje między społeczeństwem a państwem przy pośrednictwie uniwersytetu wynikają nie tylko z faktu produktywizacji wiedzy, ale także z prób rozstrzygnięcia kwestii równości społecznej, socjalnej oraz pojmowania wolności, w które to spory uwikłany został uniwersytet. Jednak, wbrew sygnalizowanym tendencjom, musiało pozostać narzędziem pozytywnej selekcji społecznej, co jest z natury przeciwstawne całkowitej równości; także całkowitej równości studentów jako konsumentów usługi edukacyjnej. Wobec faktu powszechnej i niemal nieograniczonej konsumpcji dylemat socjalnej równości nie musi być tożsamy z edukacyjną równością i wydolnością w kreowaniu elit przez uniwersytet, gdzie element selekcji oznacza równy dostęp do edukacyjnej szansy, lecz nie może być gwarancją skutecznego sfinalizowania studiów<sup>68</sup>.

W efekcie przemian w latach 1990–2005 masy konsumentów (także bezrobotnych) w Polsce same kreują oceny, oczekiwania, a przede wszystkim roszcze-

---

<sup>67</sup> „...produktu gotowego do bezpośredniego użycia, niewymagającego nawet wstrząśnięcia przed użyciem” (M. Czerepaniak-Walczak, op.cit., s. 45), z którego pracodawcy lub interesariusze i tak nie będą zadowoleni.

<sup>68</sup> T. Nipperdey, op.cit., s. 238–245 („...na przekór wszelkim fanatykom egalitaryzmu... uniwersytet nie jest w sobie i *per se* instytucją demokratyczną...idzie w nim głównie nie o politykę lecz o naukę” [ani o rozstrzygnięcie kwestii społeczno-socjalnych, temu służą bowiem ośrodki pomocy społecznej – przyp. R.T.]); T. Judt, *Powojnie...*, s. 489.

nia. Względne bezpieczeństwo socjalne umożliwia im relatywnie wysoki poziom konsumpcji (spożycia) na poziomie niewyobrażalnym przed 1990 r. Dawne podziały społeczne w Polsce na grupy lub klasy, w których wyższe wykształcenie odgrywało dominującą rolę uległy zanikowi<sup>69</sup>. Obecnie człowiek masowy to także masowy konsument edukacyjnych usług. Do 2005 r. w Polsce społeczeństwo przekształciło się więc, a w periodach 2005–2007 oraz 2016 – do chwili obecnej z perspektywą lat 2020–2025 państwo przekształca się w populistyczno-autokratyczną strukturę. Oznacza to także presję na uniwersytet i jego otoczenie. Akademicki kapitalizm wraz z wadliwą implementacją procesu bolońskiego<sup>70</sup> prowadzić może do przekształcenia uniwersytetu z czynnika stabilizującego społeczeństwo i państwo w firmę konsultingową<sup>71</sup>, wspomagającą masową produkcję towarów lub usług dostępnych dla nowego „nowego (lumpen)proletariatu”. Być może próba ideologizacji polskiego uniwersytetu (pierwsza nieudana w 2007 r. i druga ukryta w reformie Gowina 2016/2020) doprowadzi do punktu krytycznego wymuszającego zmianę społecznych postaw. Ponadto, jeśli próby przekształcenia uniwersytetu w jeszcze jedną produktywną instytucję można nazwać efektem rewolucji niedokształconych mas, to w nieodległej przyszłości może ona wywołać kontrrewolucję (neo)inteligencji, broniącej się przed przeświadczoną o swej omnipotencji autokracją.

Środowiska akademickie stanowiły w społeczeństwie polskim rdzeń konsolidacji nawet w okresach antyinteligentkiej ideokracji (lata 1948–1988, 2005–2007, czy po 2015 r.<sup>72</sup>). Potwierdzają to kierunki przemieszczania się elit ze środowisk akademickich do polityki lub administracji; albo też w kierunku odwrotnym – powroty do aktywności akademickiej<sup>73</sup>. A także społecz-

<sup>69</sup> Nowym proletariuszem społeczeństwa konsumpcyjnego może być bezrobotny z wyższym wykształceniem. Przekroczenie krytycznej masy tego typu przypadków może doprowadzić do przekształcenia masy w motłoch – „nowy (lumpen)proletariat”, pobudzony konsumpcyjnie i sfrustrowany (J.O. y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2002; P. Śpiewak, *Między indywidualizmem a niezależnością*, [w:] H. Domański, P. Śpiewak et. al., *Polska jedna czy wiele*, Warszawa 2005, s. 160 i n.). Dowodzi tego np. wybór na Prezydenta USA Donalda Trampa.

<sup>70</sup> R. Tomaszewski, *Академический капитализм и университетская миссия (правда в качестве товара на рубеже XX–XXI столетий)*, „Naukowy Wistnik” 2017, nr 8 (seria pedagogika), s. 48–57.

<sup>71</sup> A. Toffler, *Szok przyszłości*, Poznań 1998, s. 395–396.

<sup>72</sup> Zmutowaną formę pogardy dla elit – „wykształciuchów” w latach 2005–2007 jest obecnie po 2015 r. stosowany kolejny epitet opisujący pejoratywnie polskie elity jako „tłuste koty”.

<sup>73</sup> J. Kiljas, *Uczeni i politycy – polityka a pole akademickie*, [w:] *Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*, red. J. Raciborski, Warszawa 2006, s. 253–282.

no-demograficzna struktura współczesnych polskich elit politycznych, gdzie prawie 98% to absolwenci uczelni akademickich, a blisko 40% legitymuje się akademickim dyplomem doktora lub wyższym<sup>74</sup>. Przeczy to antyintelligenckim poczynaniom ideologicznym zarówno ze strony Nowej Lewicy, prawicy politycznej czy neonacjonalistów doby postmodernistycznej. Są to także wskaźniki zwiększające prawdopodobieństwo kontrrewolucji (neo)inteligencji.

### Dynamika szkolnictwa wyższego w Polsce (1910–2017)

ROK	LICZBA UCZELNI	LICZBA STUDENTÓW	LICZBA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH	LICZBA MIESZKAŃCÓW W POLSCE	WAŻNE REGULACJE FORMALNO-PRAWNE	ISTOTNE PROCESY LUB WYDARZENIA
1910	8	ok. 15 tys. w tym 50% Polaków		ok. 22 mln	Ustawodawstwo państw zaborczych	
1918	11					
1924	17	39 300	ok. 2 000	ok. 26 mln	Ustawa z 13.03.1920 r.	
1939	32	50 000	3 200	ok. 36 mln	Reforma jędrzejewiczowska z 1933 r.	Eksterminacja inteligencji (30%) przez III Rzeszę i ZSRR
1945/1946	25		ok. 1000	23 mln		
1948	53–56	80 000	5 500		Dekret z 1947 r.	Antyintelligencka polityka władz komunistycznych (1,35% osób z wyższym wykształceniem)
1950	67–83	ok. 116 000	10 000		Ustawa z 1951 r.	
1959	75	ok. 170 000	ok. 18 000	29,8 mln	Ustawa z 1960 r.	
1968	76–85	289 000	23 500		Ustawa z 1965 r.	
1970	85	331 000	31 300–72 000	32,7 mln	Reforma Kuberskiego z 1974 r.	
1975	86 (+17)	468 000	48 000			
1980	91	453–469 000	53 400	35,7 mln	Ustawa z 1982 r.	Emigracja z Polski ok. 700 000 osób w wieku 16–35 (w większości po studiach)
1988	92	357 000	60 200	37,8 mln	Ustawa z 1985 r.	
1989	92	375 000		38,03 mln		
1990	112	404 000		38 mln	Ustawa z 1990 r.	Upowszechnienie szkół maturalnych i kryzys ekonom. szkół wyższych
1999	287	1 432 000		38,3 mln		Migracja zarobkowa z Polski 2 mln osób; filie zagraniczne polskich uczelni
2008	ok. 400	1 930 000		38,02 mln	Ustawa z lat 2005 i 2007	
2010	457 (131+326)		100 000			
2013	447 (307)	1 670 000	100 000			
2017	300 (150)	ok. 1 320 000	ok. 80 000	40 mln	Ustawa z 2011 r.	15% osób z wyższym wykształceniem

Źródło: opracowanie własne.

<sup>74</sup> A. Kwiatkowska, *Charakterystyka społeczno-demograficzna polskiej elity rządowej 1997–2004*, [w:] *Elity rządowe III RP...*, s. 64–66.

Uniwersytet i wykształcone w nim elity są z perspektywy długiego trwania ważniejsze dla społeczeństwa niż instytucja państwa, materialne lub ekonomiczne zasoby czy siły zbrojne. Z tej perspektywy polski przypadek stanowi potwierdzenie sygnalizowanej tezy. Zarówno zasoby, jak i państwo czy wojsko można odtworzyć nawet po 123 latach (1795–1918). Nie można natomiast odbudować społeczeństwa i jego kultury. Dlatego proces konsolidacji społecznej bezwzględnie potrzebuje instytucji uniwersytetu oraz elit. Dzięki temu w latach 1907–2007 można było trzykrotnie odbudować państwo polskie: w 1918 r. – II Rzeczpospolitą, w 1945 r. – PRL, w 1989 r. – III Rzeczpospolitą. Wyrażam przekonanie, iż może to być zaczynem do przemysłów dla wielu obszarów społecznych lub państwowych dawnego ZSRR.

### Bibliografia

- Bartnicka K., *Przemiany idei uniwersytetu europejskiego XVIII–XXI wieku*, [w:] *Przełomy edukacyjne. Dziedzictwo polskiej teorii i praktyki*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2011.
- Baszkiewicz J., *Młodość uniwersytetów*, Warszawa 1997.
- Berendt G., *Uniwersytet Żydowski w Gdańsku – projekt niezrealizowany*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi. Studia z dziejów, kultury, gospodarki i myśli politycznej*, red. M. Hejger, W. Skóra, Pruszcz Gdański–Słupsk 2010.
- Bereś W., Skoczyła J., *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991.
- Boysen J., *Preußische Armee und polnische Minderheit. Royalistische Streitkräfte im Kontext der Nationalitätenfrage des 19. Jahrhunderts (1815–1914)*, Marburg 2008.
- Bucharin N.I., *1956 rok – XX Zjazd. Polski Październik. Walka o autonomię*, [w:] *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy rudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Retfeld i A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- Chałasiński J., *O socjalistyczną ideę uniwersytetu w Polsce*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1950, t. 1.
- Czerepaniak-Walczak M., *Fabryki dyplomów czy universitas?, O „nadwiślańskiej” wersji przemian w edukacji akademickiej*, Kraków 2013.
- Dekret z 28 października 1947 roku O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, Dz.U. 1947, nr 66, poz. 415.
- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.

- Dubiński K. (oprac.), *Okrągły Stół*, Warszawa 1999.
- Dybiec J., *Idea uniwersytetu w Polsce w XIX i XX wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009.
- Ustawa z dnia 4 maja 1982 roku O szkolnictwie wyższym, Dz.U. 1982, nr 14, poz. 113.
- Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz.U. 2005, nr 164, poz. 1365.
- Gasset J.O.y, *Bunt mas*, Warszawa 2002.
- Hejnicka-Bezwińska T., *O zmianach w edukacji. Konteksty, zagrożenia i możliwości*, Bydgoszcz 2000.
- Hejnicka-Bezwińska T., *Zarys historii wychowania 1944–1989 (oświata i pedagogika pomiędzy dwoma kryzysami)*, Kielce 1996.
- Jastrzębski J., *Państwowe szkolnictwo akademickie II Rzeczypospolitej. Zagadnienia systemowe*, Kraków 2013.
- Jędrzejewicz J., *W krainie wielkiej przygody*, Lwów 1939.
- Judt T., *Kiedy zmieniają się fakty*, Poznań 2015.
- Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2013.
- Kiljas J., *Uczeni i politycy – polityka a pole akademickie*, [w:] *Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*, red. J. Raciborski, Warszawa 2006.
- Klimek R. (red.), *Polski Październik 1956 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 2004.
- Kostera M., Rosiak A., *Zajęcia dydaktyczne*, Sopot 2005.
- Kuroń J., *Wiara i wina: do i od komunizmu*, Warszawa 1990.
- Kwiatkowska A., *Charakterystyka społeczno-demograficzna polskiej elity rządowej 1997–2004*, [w:] *Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*, red. J. Raciborski, Warszawa 2006.
- Labuda G., *Memoriał Józefa Paczkowskiego o „sprawie polskiej w I wojnie światowej z 1915 r.*, [w:] *Polska i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, red. A. Czubiński, Warszawa 1987.
- Łepkowski T., *Rozważania o losach polskich*, Londyn 1987.
- Miśkiewicz B., *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003.
- Modzelewski K., *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013.
- Nipperdey T., *Rozważania o niemieckiej historii*, Warszawa 1999.
- Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959.
- Pomianowski J., *Torowanie drogi do wolności w sferze kultury*, [w:] *Białe plamy*



- *czarne plamy. Sprawy rudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Retfeld i A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
- Raport o stanie oświaty w PRL*, Warszawa 1973.
- Roszkowski A., *Najnowsza historia Polski 1914–1943*, Warszawa 2003.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.02.1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół*, Dz.U. 1928, nr 24, poz. 204.
- Rykowski Z., Władyka W., *Polska próba Październik '56*, Kraków 1989.
- Schiller J., *Universitas Rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu 1863–1917*, Warszawa 2008.
- Sdvižkov D., *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, Warszawa 2011.
- Śpiewak P., *Między indywidualizmem a niezależnością*, [w:] H. Domański, P. Śpiewak et. al., *Polska jedna czy wiele*, Warszawa 2005.
- Świecki A., *Oświata i szkolnictwo w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968.
- Toffler A., *Szok przyszłości*, Poznań 1998.
- Tomaszewski R., *Koncepcje uczelni wojskowej w Polsce XX wieku (między edukacyjną autarkią a otarciem)*, [w:] *Z dziejów polskiej teorii i praktyki edukacyjnej*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2009.
- Tomaszewski R., *Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908–1923: Geneza, koncepcje, struktury, rozwój*, Toruń 1997.
- Tomaszewski R., *Polska między Rosją a Niemcami w czasie I wojny światowej*, [w:] *Pierwsza wojna światowa w kontekście stosunków polsko-niemieckich*, red. L. v. Zitzewitz, Szczecin 2015.
- Tomaszewski R., *University in education system and the social-cultural area*, „Uczony Zapiski” 2017, t. XXIII.
- Tomaszewski R., *Академический капитализм и университетская миссия (правда в качестве товара на рубеже XX–XXI столетий)*, „Naukowy Wistnik” 2017, nr 8 (seria pedagogika).
- Topolski J., *Polska dwudziestego wieku 1914–1994*, Poznań 1994.
- Topolski J., *Procesy twórcze kształtowania się socjalistycznego społeczeństwa polskiego (1944–1974)*, [w:] *Społeczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. A. Czubiński, Warszawa 1977.
- Zernack K., *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, Warszawa 2000.
- Znamierowski C., *Szkoła prawa. Rozważania o państwie*, Warszawa 1988.
- Znamierowski C., *Wiadomości elementarne o państwie*, Warszawa 1934.

### SUMMARY

The school protest in the Polish part of Russia and Germany that took place in 1907 forced young Poles to educational emigration. In Galicia, Polish-language academic institutions have developed a new elite. Together with Polish graduates of Western European universities turned out to be the main factor consolidating society around the idea of rebuilding the state. In the revived Second Republic of Poland, academic circles proved a counterbalance to autocratic rule in 1926–1939. The more so because the number of universities increased from 8 to 32 and they represented a high, world class level of education. After 1945, the rapid reconstruction of Polish universities and the consolidation of the academic community have prevented the communists from taking over higher education. In addition, after the turn of 1956, the autonomy of Polish universities was expanded despite the riots in 1968. Martial law and the breakdown of *Solidarność* resulted in taking over the function of socio-political opposition by academic circles up to 1989. In turn, the breakthrough made at that time was also thank to Polish elites, but at the same time led to a rapid development of the number of universities and the birth of academic capitalism. An attempt to violate the autonomy of universities in 2005–2007 stimulated the academic community and contributed to the collapse of the PiS government in 2007. Universities and the elites educated in them are in the long run more important for society than the institution of the state, material or economic resources, or armed forces. From this perspective, the Polish case confirms the proposed thesis and the visibility of the third function: supporting democratization processes in the society.

**Keywords:** social consolidation, academic environment, state, democracy, university